

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia XII (2014)

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

2.

Grażyna Lewandowicz-Nosal

Zerwana nić. Religijne sztuki teatralne dla dzieci w latach 1945–1950. Na tropie cenzury

„Przerwana tradycja” – tak o piśmiennictwie religijnym dla dzieci i młodzieży w latach 1945–1979 pisała Henryka Andrzejczak¹. Autorka opracowania nie myliła się ani trochę. Po zakończeniu II wojny ci, co ocalili, próbowali początkowo odbudować przedwojenny ład, także w zakresie wydawania książek dla dzieci i młodzieży. W nowych warunkach wydawnictwa, przenoszone między innymi ze Lwowa do Katowic czy Wrocławia, wznawiały swoją działalność. Początkowo repertuar opierał się głównie na wydaniach książek przedwojennych, ale w ich treści szybko wprowadzano zmiany wynikające z nowej rzeczywistości geograficznej, a przede wszystkim politycznej.

Była to pierwsza reakcja autorów i wydawców na zachodzące w Polsce zmiany w polityce wydawniczej, szerzej kulturalnej państwa. Jej meandry szczegółowo analizował w swoich opracowaniach Stanisław A. Kondek². Nie na długo jednak. Wkrótce książka religijna zniknęła z półek księgarskich, a od roku nauczania 1948/1949 rozpoczęto masową akcję usuwania książek religijnych, choć nie tylko ich, z bibliotek szkolnych i publicznych. O tym zjawisku pisały m.in. Barbara Białkowska i Krystyna Heska-Kwaśniewicz³.

Sztuki teatralne były przed II wojną światową i tuż po niej bardzo popularną formą książki religijnej, a wychowanie przez teatr stanowiło jeden z elementów

¹ H. Andrzejczak, *Przerwana tradycja – piśmiennictwo religijne dla dzieci i młodzieży w latach 1945–1979*, [w:] *Literatura dla dzieci i młodzieży (1945–1989)*, t. 3, red. K. Heska-Kwaśniewicz, K. Tałuc, Katowice 2013, s. 38–69.

² S. A. Kondek, *Papierowa rewolucja. Oficjalny obieg książek w Polsce w latach 1948–1955*, Warszawa 1999; tenże, *Władza i wydawcy. Polityczne uwarunkowania produkcji książek w Polsce w latach 1944–1949*, Warszawa 1993.

³ B. Białkowska, *Książki niechciane – książki „groźne” dla dzieci w Polsce Ludowej, czyli o czystkach w księgozbiorach bibliotecznych*, „Nowe Książki” 1991, nr 7, s. 60–61; K. Heska-Kwaśniewicz, *Przed czym chciano uchronić młodego czytelnika w PRL-u, czyli o czystkach w bibliotekach szkolnych lat 1949–1953*, [w:] *Młody czytelnik w świecie książki, biblioteki, informacji*, red. K. Heska-Kwaśniewicz i I. Socha, Katowice 1996, s. 73–80.

ówczesnej pedagogiki i zapisało się w wielu wspomnieniach. Tu przypomnieć trzeba wypowiedź Jana Pawła II podczas spotkania na wadowickim rynku w 1999 roku czy wspomnienia Kornela Makuszyńskiego w *Bezgrzesznych latach*. Wśród powojennych wznowień sztuk teatralnych podejmujących wątki religijne obecne są dwa główne nurty – „mikołajowy” i „choinkowo-jasełkowy”, splatające się w jeden – związany z przygotowaniem i obchodem świąt Bożego Narodzenia. Byli autorzy i wydawcy, którzy specjalizowali się w tego typu publikacjach. Należało do nich przede wszystkim wydawnictwo „Odrodzenie” Tymoteusza Władysława Nalepy założone w 1921 roku we Lwowie, które po wojnie wznowiło swoją działalność już w 1945 roku w Katowicach. Nalepa wydawał dwie sztandarowe serie – dla dorosłych przejętą od Alfreda Altenberga „Bibliotekę Teatrów Amatorskich” oraz przeznaczoną dla młodszych odbiorców „Biblioteczkę Teatralną dla Dzieci i Młodzieży”⁴. Do wydawanych po wojnie książek dodawano informację następującej treści:

Podejmując, po zupełnym zniszczeniu naszej przedwojennej firmy Spółka Nakładowa „Odrodzenie” we Lwowie, prowadzoną przez nią działalność wydawniczą, wznowiamy w pierwszym rządzie tak popularną i od 40 lat istniejącą BIBLIOTEKĘ TEATRÓW AMATORSKICH, wypuszczając na początek szereg najweselszych i największym cieszących się powodzeniem komedii i fars...

Do tej informacji dołączono listę wydanych utworów.

Jedną z autorek tego wydawnictwa była Ewelina Eulendorf, a jej przedstawienie *Święty Mikołaj. Obrazek sceniczny w trzech odsłonach* z 1928 roku zostało po wojnie opublikowane dwukrotnie. W zbiorach Biblioteki Narodowej zachowały się dwa bardzo niepozorne wydania z 1947 roku, różniące się wyłącznie ilustracją na okładce (na jednej z nich jest jedna świeczka na gałązce choinki, na drugiej trzy świeczki) oraz miejscem druku – jedno wydrukowano w drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, drugie w Drukarni PPS. *Obrazek sceniczny* wydany w serii „Biblioteczki Teatralnej dla Dzieci i Młodzieży” nosił numer 58. Na jego treść składały się trzy odsłony. W pierwszej, trzy diabełki cieszyły się, że już niedługo będą niegrzecznym dzieciom dawać różgi, a najgorsze z nich wsadzą do wora. Wymienione przez nie wady dzieci to: nieposłuszeństwo, lenistwo, upór, obżarstwo, nieodmawianie pacierza. Jednocześnie diabełki boją się św. Mikołaja i aniołów, choć pocieszają się, że na pewno są dzieci, które dostaną różgi. W odsłonie drugiej aniołki robią wszystko, żeby dzieci nie wpadły w ręce diabełków. Przede wszystkim proszą Aniołów Stróżów, aby natchnęły dzieci dobrymi postanowieniami. Bronią dzieci od złego, wierzą, że Bóg pomoże, aby dzieci przyznały się do swoich win i poprawiły się. Akt trzeci składa się z pięciu scen. Aniołki namawiają leniwe, krnąbrne dziewczynki do zmiany życia, dziewczynki to słyszą i obiecują

⁴ *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa, Łódź 1972, s. 619; E. Wójcik, *Polski ruch księgarski we Lwowie w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, [w:] *Kultura książki ziem wschodniego i południowego pogranicza Polski (XVI–XX wiek)*. Paralele i różnice, red. J. Gwioździk i E. Różycki, Katowice 2004, s. 404–418.

poprawę, zaś w następnych dwóch scenach obie strony cieszą się z poprawy dzieci. W scenie czwartej pojawia się św. Mikołaj z prezentami. Dzieci wyznają przed nim swoje przewinienia, Mikołaj wybacza im, błogosławi i daje prezenty. Najbardziej zawiedzione są diabełki, które nie mogą nikogo obdarować różgą ani wsadzić do wora. W scenie piątej następuje rozdawanie prezentów. Ta scena według autorki mogła być traktowana jako drugie, alternatywne zakończenie sztuki.

W utworze został zawarty bardzo wyraźny przekaz wychowawczy – dzieci muszą się poprawić ze swoich grzechów, błędów, jeśli chcą zasłużyć na niebo, czyli prezenty. Święty Mikołaj występuje tu w roli osoby przebaczącej winy.

Drugą, obok Eweliny Eulenfeld, autorką związaną z wydawnictwem „Odrodzenie”, publikującą sztuki teatralne dla dzieci, była Stanisława Daszyńska. W 1937 roku we Lwowie pod pseudonimem Stanisławy Błażyńskiej opublikowała obrazek sceniczny w trzech odsłonach ze śpiewami *Przędza Najświętszej Paniienki*. Ten sam tekst w serii „Biblioteczki Teatralnej dla Dzieci i Młodzieży”, opatrzony numerem 82, ukazał się po wojnie w Katowicach w 1946 roku.

Sztuka napisana w trzech odsłonach opowiadała o dwóch dziewczynkach, Irce i Ludwice, które od babuleńki w lesie usłyszały historię o przędzy Najświętszej Paniienki. Matka Boska dała nić ze swojej szaty dla ubogiej sieroty. W drugiej odsłonie, której akcja rozgrywa się na łące, spotykają się baśniowe postacie Przędki i dwóch karzełków Dobrotka i Psotka. Ludwika rozmawia z Przędką o nici Najświętszej Paniienki. Tą jedyną, szczególną nić trzeba znaleźć w swoim sercu. W trzeciej odsłonie, obie dziewczynki rozmawiają między sobą o tym, czy mają dość pieniędzy, aby ich uboga koleżanka mogła sobie kupić do szkoły nowy mundur. Jednocześnie chcą założyć „kółko przątek”, kupić materiał i same będą szyć. Cała sztuka kończy się odśpiewaniem przez wszystkich modlitwy maryjnej *Anioł Pański*. Ta sztuka, wykorzystująca i baśń, i legendę, miała na celu pokazanie przemiany serca i podjęcie konkretnego działania na rzecz innych (nowy mundur dla ubogiej koleżanki), zwracała uwagę na pełnienie dzieł miłosierdzia czy, jak byśmy to dziś nazwali, akcję charytatywną.

Inną sztuką autorstwa Stanisławy Daszyńskiej były *Imieniny św. Mikołaja. Fantazja sceniczna w trzech odsłonach*. Również i ta pozycja, wydana w serii „Biblioteczki Teatralnej dla Dzieci i Młodzieży”, miała swój lwowski pierwodruk w 1931 roku. Po wojnie ukazała się dwukrotnie w 1945 i 1947 roku. Oprócz sztuki tytułowej zawierała dialog *Biedne aniołki*. Edycje nie różniły się między sobą treścią, ale te powojenne miały bardzo skromną szatę graficzną. W wydaniu z 1947 roku na okładce brakuje informacji, że książka zawiera także wspomniany wyżej dialog. Według autorki sztuka była przeznaczona dla większych zespołów, teatry domowe mogły wystawić trzecią odsłonę jako odrębną całość, która powinna wówczas nosić tytuł *Święty Mikołaj, przyjaciel dzieci*.

W pierwszej odsłonie akcja rozgrywa się w niebie. Święty Mikołaj prosi Michała Archanioła, aby zatrąbił i przywołał anioły, które przybywają, narzekając, że miały kłopoty z dostaniem się do nieba, bo zakatarzony św. Piotr nie słyszał trąby. Anioły zaczynają tańczyć swój balet-kołysankę. Na polecenie św. Mikołaja

Anioły Stróże mają policzyć dzieci, które następnego dnia, czyli 6 grudnia, dostaną prezenty. W drugiej odsłonie pokazany został św. Mikołaj, który próbuje pierników i narzeka, że są one mało smaczne, natomiast aniołki uważają, że „staruszek jest nerwowo”, co spotyka się z aktualną w latach 40. XX wieku ripostą „głuptasie mały! dowiedź się pierwej, że i najświętszego nawet pasja zbiera, gdy na powojenną tandetę spojiera”⁵. Aniołki chcą przystrzyc Mikołajowi brodę, żeby wyglądał młodziej, co wywołuje serdeczny śmiech świętego. Akcja trzeciej odsłony rozgrywa się już na ziemi. Dzieci – Zosia, Marylka i Antoś – rozmawiają między sobą o przyjęściu Mikołaja. Antoś lekceważy świętego, mówi, że ten może mu przynieść różgę. W trakcie wypowiedzania tych słów pojawia się miotła, która tańczy swój taniec. Wkrótce zjawia się i sam św. Mikołaj. Rozdaje prezenty, ale tylko dziewczynkom, gdyż chłopiec przestraszył się i po tańcu miotły uciekł. W ten sposób został ukarany za swoje niedowiarstwo i lekceważenie świętego.

Dialog *Biedne aniołki* to zapis rozmowy Serafinka i Cherubinka żalących się, że św. Mikołaj wypędził je z nieba, bo najpierw przyniosły mu z ziemi fałszowane pierniki, następnie ostrzygły sobie włosy i skróciły ubrania według ziemskiej mody (to trochę powielenie odsłony II z *Imienin*). Aniołki proszą widzów o dłuższe szaty, ale mimo że ich nie dostają i tak wracają do nieba.

Daszyńska była jednak przede wszystkim autorką tekstów jasełkowych, także ukazujących się w serii „Biblioteczki Teatralnej dla Dzieci i Młodzieży”. Ich przykładem są *Jasełka polskich harcerzy. Sen-jawa w czterech odsłonach*. Ukazały się dwa wydania tej sztuki, pierwsze około 1928 roku, drugie w latach czterdziestych. Bohaterami sztuki są 14–16-letni harcerze, którzy cieszą się, że jadą do domu do Ojcowy na święta. Głównym bohaterem jest Adaś, to on układa kolędę i w sennym marzeniu ogląda polskie Betlejem w Ojcowie. Akcja drugiej odsłony rozgrywa się też w sennym marzeniu na obozie harcerskim. Harcerze przyjmują Świętą Rodzinę pod swoje namioty. Kolejno pojawiają się trzy groźne postacie – Cień, Czar i Lot, które próbują odciągnąć Adasia od straży przy namiocie, w którym znalazła schronienie Święta Rodzina. Cień straszy, Czar – postać niewieścia – kusi swoimi wdziękami, zaś Lot, postać w ubraniu pilota, kusi wolnością, swobodą, możliwością lotu (prawie mu się to udaje, ale w ostatnim momencie Adaś wzywa na pomoc drużynę). Rozlega się kolęda „Bóg się rodzi, moc truchleje”. Zakończeniem tej odsłony jest scena narodzenia Jezusa w namiocie, a Matka Boska błogosławi harcerzom. W akcie trzecim mamy powrót do rzeczywistości, harcerze budzą się i zbierają do odjazdu do domu, tylko Adaś jeszcze tkwi w swoim sennym marzeniu. Ostatni akt rozgrywa się w wieczór wigilijny w domu chłopców w Ojcowie. Przy choince wszyscy śpiewają kolędę „Przybieżeli do Betlejem”, Adaś opowiada swój sen, inni przyznają mu rację, że trzeba czuwać, bo zewsząd czyha wróg. Sztuka kończy się wymarszem na pasterkę.

W wersji powojennej mamy do czynienia ze zmianami w stosunku do pierwodruku. Otóż w scenie pierwszej, po odśpiewaniu ułożonej przez siebie kolędy,

⁵ S. Daszyńska, *Imieniny św. Mikołaja*, Katowice 1947, s. 16. Ten fragment brzmiał tak samo w wydaniu pierwszym, ale dotyczył wówczas sytuacji po I wojnie światowej.

Adaś dodaje: „Psiakość! Że też te bestje Żydy to zawsze mają szczęście” [1928, s. 5], w wersji powojennej następuje zmiana: „Psiakość! Że też te bestie Palestynicy to mieli szczęście” [1947, s. 6]. Mieli szczęście, bo w Betlejem urodził się Jezus. I jeszcze druga, drobna zmiana łągodząca akcenty antysemityczne. W wydaniu przedwojennym czytamy: „Betlejem to żydowska dziura”, zaś w wydaniu z lat 40. pozostaje samo „Betlejem to dziura”, już bez przymiotnika żydowska.

Znacznie większe zmiany można odnotować w tekście innych jasełek tej autorki. *Śpijże Jezuniu w polskiej kolebeczce. Jasełka polskie w dwu odśłonach* Stanisławy Daszyńskiej ukazały się najpierw w 1935 roku we Lwowie, a następnie w 1945 i 1946 roku w Katowicach. Katalog Biblioteki Narodowej odnotowuje także wojenne, emigracyjne wydanie tekstu z 1941 roku, które ukazało się nakładem Związku Polek w Ameryce w Chicago.

Wydania z lat powojennych nie różnią się między sobą, poza kolorem skromnej okładki, ta z 1945 jest beżowa, ta z 1946 roku ma kolor niebieski. Wprowadzono natomiast zmiany w tekście. Pierwsza część sztuki rozgrywa się w wiejskiej świątlicy, w której trwają przygotowania do zaplanowanych jasełek. Jak to przy takich okazjach bywa, następuje kłótnia między pracującymi. Pojawia się żołnierz, który stwierdza, że:

[...] jasełka są polskie, a w takich nie powinno być Heroda, bo żołnierze polscy walczyli, żeby w Polsce nie było Heroda tylko św. Panienska [...]. Jest ci na świecie Herod i nie jeden. Czasem ci się w Niemca przemieni, czasem w innego psubrata” [1946, s. 9].

Na szczęście żołnierze strzegą granic i nijakiego Heroda nie dopuszczają. Pod wpływem tych słów młodzi godzą się, a żołnierz nakłania starszego gospodarza Walentego do zgody z sąsiadem o miedzę. Na koniec sceny żołnierz przegania Belzebuba i Kostuchę.

W drugiej odśłonie pokazany został pokłon składany Świętej Rodzinie, śpiewane są też tradycyjne kolędy „Gdy się Chrystus rodzi”, „Przybieżeli do Betlejem”, „Pójdźmy wszyscy do stajenki”, przeplatane autorskimi kolędami Daszyńskiej, np. „Śpijże, Jezuniu, w polskiej kolebeczce”, „Na niebie wieczorem” czy „Do stajenki się zleciały”. Oprócz pasterzy swoje dary składa sześć par ubranych w stroje z różnych regionów Polski: Pomorzanie, Krakowianin, Ślązak, Kujawianin, Łowiczanie, Góral. Każda z par coś ofiarowuje Dzieciątku – wstążki, korale, pawie pióro, wianek. Całość kończy kolęda: „Nad naszą krainą gwiazda zajaśniała. Wita Cię, Dziecino, Polska Zmartwychwstała. Kłania Ci się z tła purpury ptak wspaniały srebrnopióry. Chwała dzieciątku – Chwała!”.

W wydaniu z 1935 roku występuje też Żyd (Żydek) Lejbuś, który targuje z gospodarzem Walentym Zwadą (nazwisko znaczące) krowę. Lejbuś jest nazywany „przecherà”, „judaszem”, „psiawiara, co się wciska do katolickiej świątyni”, „pijawką z pejsatym łbem”. Ta scena została wyeliminowana ze sztuki w wydaniach powojennych. Eliminowano też wątki rosyjskie i dotyczące Piłsudskiego. Porównajmy dwa teksty. W wersji z 1935 roku [s. 8–9] czytamy:

Żołnierz – Jest ci na świecie Herod – i nie jeden. Czasem ci się w Niemca przemieni zna-
gła. Czasem w Moskala, albo też innego psubrata. Radby ci on porwać się na świętą wia-
rę naszą. Radby Pana Jezusa ukrzyżować poraz wtóry. Ale takiemu od Polski wara! Ho
– ho! Już tam w noc wigilijną dobrze granic strzegą żołnierzyki nasze. Nijakiego Heroda
tu nie dopuszczą! Hanka – A jakby którego żołnierza zmorzył sen na warcie, to co by
było? Żołnierz – To jaby sam takiego pierona zawlókł tą jedną garścią, co mi się z wojny
ostała, przed Pana Komendanta! Przed samego Pana Piłsudskiego! Dałby on jemu spanie
na warcie! Franek – Ii, wujku! Gdzieby ta wujka dopuścili do Pana Piłsudskiego! Żo-
łnierz – Nie dopuściliby? Mnie, Drużyniaka – Legionistę do Komendanta by nie dopuścili?
Et nie powiadaj bele czego mikrusie. [oryg.]

Wersja z 1945 roku [s. 8–9] brzmi:

Żołnierz – Jest ci na świecie Herod – i nie jeden. Czasem ci się w Niemca przemieni zna-
gła, albo też w innego psubrata. Radby ci on się porwać na świętą wiarę naszą. Radby
Pana Jezusa ukrzyżować poraz wtóry. Ale takiemu od Polski wara! Ho – ho! Już tam
w noc wigilijną dobrze granic strzegą żołnierzyki nasze. Nijakiego Heroda tu nie dopusz-
czą! Hanka – A jakby którego żołnierza zmorzył sen na warcie, to co by było? Żołnierz
– To ja bym sam takiego pierona zawlókł tą jedną garścią, co mi się z wojny ostała, przed
samego jenerała. Dałby on jemu spanie na warcie! Franek – Ii, wujku! Gdzieby ta wujka
dopuścili do samego generała. Żołnierz – Nie dopuściliby? Mnie! Et nie powiadaj bele
czego mikrusie. [oryg.]

W wersji powojennej żołnierz nie jest już legionistą, komendanta Piłsudskiego
zastąpił bliżej nieokreślony generał, Moskał nie zmienia się w Heroda. Zmiana wa-
runków geopolitycznych i cenzura wymusiły zmiany w tekście sztuki. Odzyskanie
niepodległości po I wojnie światowej kojarzono z Piłsudskim. W latach 40. XX wie-
ku źle można było mówić tylko o Niemcach, ale już nie o Moskałach, nie wolno też
było mówić o Piłsudskim.

Jeszcze inne zmiany należy odnotować w wydaniu emigracyjnym. Tu nie ma
żołnierza inwalidy, jest za to staruszka, która mówi:

Chociaż te stare ręce spracowane i plecy zgarbione, duszę i serce polskie Jezuskowi pod
Najświętsze Nóżki położę i powiem: Jezusku najmilejszy! Weź tę duszę i wzmocnijże Ty
stokrotnie siłę i krzepkość polskich garści, polskich serc, na obronę Ojczyzny i świętej
wiary naszej przed wszelakim wrogiem! [1941, s. 11].

Tu także nie pojawiają się Moskał, Piłsudski, generał. Są za to inne atrybuty
– spracowane ręce, zgarbione plecy, polska dusza i polskie serce. Jest to bardziej
„kobieca” wersja sztuki, większość postaci to kobiety, np. staruszka zamiast żo-
łnierza i Walentynowa zamiast Walentego. To właśnie z nią chce targować Lejbuś
krowę. Trudno rozstrzygnąć, czy zmiany wprowadziła sama Daszyńska, czy ktoś
inny dokonał tych przeróbek.

W tej samej serii „Biblioteczki Teatralnej dla Dzieci i Młodzieży” ukazała się
w 1946 roku sztuka Janiny Kochanowskiej *Dziś Mikołaj przyjdzie święty. Aktóweczka
okolicznościowa w 3 odstępach ze śpiewami i tańcami*. Akcja utworu rozpoczyna się

w niebie, gdzie jeden z aniołów płacze, bo jego podopieczna Marysia jest niegrzeczna i nie wiadomo, czy dostanie prezent od św. Mikołaja, zaś stary anioł zagania młodsze aniołki do pomocy „Dziadziusiowi Mikołajowi” przy prezentach, śnieżki tańczą i śpiewają. Pojawiają się diabły, mały ma przygotowane różgi, zaś starszy awansował na asystenta św. Mikołaja. Diabełki tańczą z różgami i śpiewają. W drugiej odsłonie, akcja rozgrywa się w pokoju dziecięcym, w którym dzieci bawią się, śpiewają, czekają na Mikołaja, planują podzielić się prezentami z biednymi dziećmi. Odsłona trzecia to właściwie monolog świętego rozdającego dzieciom prezenty. W swojej przemowie św. Mikołaj pyta dzieci (ale wyłącznie retorycznie), czy były grzeczne, pracowite, czy odmawiały pacierz, słuchały matki. Sam sobie też odpowiada, że nawet jeśli takie grzechy się zdarzały, to on je wybaczy, ale dzieci muszą postanowić poprawę.

W szkole, w domu, poza domem, wszędzie wraz przykładem świecić, by zasłużyć na przydomek: Polskich Orłąt – polskich dzieci. Bo wy, dzieci, jako kwiaty macie rosnąć w cnoty blasku, wy dziecieczki Polski-matki, macie kiedyś z Bożą łaską stać się dzielną córką, synem swej ojczyzny i rodaków. Służyć Polsce krwią i czynem! To jest hasło nas Polaków! W dniu dzisiejszym dla każdego znajdzie się coś w moim worze: Zabaweczki, coś słodkiego, dar się skromnym wyda może..., ale czasy kryzysowe, więc oszczędzać trzeba grosze, bo: Oszczędność kraj umacnia! O tym pamiętajcie, proszę⁶.

Pierwodruk sztuki ukazał się w 1938 roku we Lwowie na lepszym papierze, z wyraźniejszym drukiem (zwłaszcza nut). W wydaniu powojennym nie wprowadzono zmian w treści. Pozostało więc wezwanie św. Mikołaja do dzieci, aby starały się być takie, jak mali obrońcy Lwowa z 1918 roku. Jednocześnie bardzo aktualne stało się wezwanie do oszczędności. „Oszczędność kraj umacnia” – podkreślał św. Mikołaj, dając rady nie tylko patriotyczne, ale i ekonomiczne. Dzieci mają służyć Polsce krwią i czynem. Cała edukacja patriotyczna Polski międzywojennej została zawarta w tym, jakże krótkim, wystąpieniu św. Mikołaja. A wszystko odbywało się przy okazji wręczania prezentów.

Kolejną autorką publikującą swoje utwory w „Odrodzeniu” Tymoteusza W. Nalepy była Irena Mrozowicka. Trzykrotnie po wojnie (w roku 1945, 1946 i 1947) ukazały się jej jasełka *Wesołą nowinę bracia słuchajcie. Jasełka w trzech odsłonach*. Był to tom 42 z serii „Biblioteczka Teatralna dla Dzieci i Młodzieży”. Wszystkie powojenne wydania miały taką samą treść, pojawiły się za to różnice w stosunku do dwóch wydań przedwojennych z 1924 roku i 1938 roku. Już sam tytuł sygnalizował zmiany. W 1924 i w 1938 roku jasełka miały w podtytule słowo „kresowe”.

W pierwszej odsłonie sztuki pasterze widzą jasność, a anioł ogłasza nowinę o narodzeniu Chrystusa. Mają się spieszyć do Betlejem i muszą się dać zapisać jako Polacy. Scena druga przenosi widza do pałacu Heroda, który na wieść o narodzeniu Jezusa wydaje rozkaz zabicia niemowląt. Śmierć zabiera oprawcę,

⁶ J. Kochanowska, *Dziś Mikołaj przyjdzie święty. Aktóweczka okolicznościowa w 3 odsłonach ze śpiewami i tańcami*, Katowice 1946, s. 19.

a diabeł wtrąca go do piekła, wygłaszając popularną, znaną choćby z *Szopki krakowskiej* Stanisława Estreichera, kwestię: „Herodzie, za twe zbytki chodź do piekła, boś ty brzydki”. Śmierć z diabłem tańczą na melodię „O mój miły Augustynie”. Najważniejsza jest scena trzecia, w której pary bohaterów z różnych stron Polski idą do Betlejem – Krakowiak z Krakowianką, Mazur i Mazurka, Ślązak i Ślązaczka. Jest także Drzymała ze swoim wozem, żołnierz, który walczył o ojczyznę, nieznajomy przybywający z dalekich łądów i mór oraz dziadek. W tekście można bardzo wyraźnie odczytać sytuację Polski po I wojnie światowej, scalanie różnych zaborów. Charakterystyczne są sceny przeganiania pruskiego policjanta oraz rozmowy żołnierza ze Ślązakiem:

Żołnierz: Górnik z orzełkiem – wiem – poznałem was z dalekości. Ślązak: Skądże to jesteście – żeś mnie tak poznał od razu? Żołnierz: Skądż wy – z Polski – jeno od innej strony. Wszyscy was znamy. Ślązak: To się uściskajmy, bośmy bracia rodzeni. (Ściskają się)
Żołnierz: Lepiej jak rodzeni – bo w nas obu tylko jedno serce. Ślązak: A w tym sercu...
Żołnierz: Polska. Ślązak: Wielka rzecz⁷.

Wielką rzeczą była dla bohaterów Polska, która odzyskała niepodległość.

W wydaniach przedwojennych pod sam koniec pierwszej odsłony pojawiała się postać Żyda. Została ona wyeliminowana z tekstu powojennego, ale z racji jej usytuowania w tekście ten brak jest niezauważalny. Kolejną postacią, występującą w trzeciej odsłonie, a usuniętą w wersjach powojennych, jest Antek z Łyczakowa. Po rozmowie między żołnierzem a reprezentującym zabór pruski Drzymałą na scenę wkracza Antek. Mrozowicka tak charakteryzuje w didaskaliach swojego bohatera: „ubrany nędznie – czapka z oberwanym daszkiem założona na bakier – w jednej ręce trzyma karabin – w drugiej ustną harmonijkę, na której gra polkę”. Żołnierz, patrząc na nadchodzącego chłopca, dziwi się:

A to co znów za figura? Idzie sobie bez mundura i porządnej czapki nie ma a karabin w ręku trzyma! Ni kierezyji ni sukmany ledwie co że przyodziany. Ręce małe jak u dziecka – lecz fantazja to szlachecka! (Do Antka) Słuchaj bracie – ktoś ty taki? My tu same som swojaki. Antek: I jam swojak toć mnie znacie. Bywaliście w naszej chacie. Nie pomnicie to już Lwowa? To ja Antek z Łyczakowa. Żołnierz (radośnie): Antek! Jak się masz brachu! Cóż tam słyhać we Lwowie? Antek: Lwów – zdrów! Kłania się wam pięknie i dobrego roku winszuje. Za pomoc daną dziękuje. Waszych chłopców tam wspomina niejedna ładna dziewczyna. Żołnierz: I my was też wspominały. Daj pyska – bo cię kochamy! (ściskają się) Takie marne to się zdaje a do bitwy jak lew staje. Nie dadzą se chłopcy nasze granatami napluć w kaszę! Antek: Nim odejdę od was dalej powiem z czem mnie tu przysłały: gdyby wam tak, z woli nieba wypadła jaka potrzeba tylko skińcie a przyleci cały szwadron lwowskich dzieci. Zerwiemy się choćby w nocy Wielkopolsce ku pomocy! No: adiu! Daj Boże zdrowie⁸.

⁷ I. Mrozowicka, *Wesołą nowinę bracia słuchajcie. Jasełka kresowe w trzech odsłonach*, Lwów 1924, s. 25–26.

⁸ Tamże, s. 26–27.

Jeszcze dwie, tym razem bardzo drobne zmiany. W wydaniach powojennych usunięto wers, w którym dziadek mówi, że w Polsce do Betlejem prowadzi każda droga: „Przeto więc na dobrą sprawę, można iść i na Warszawę, i na Kraków, i na Wilno, a gdy komu bardzo pilno niech gościniec ten wybierze co do Ostrej Bramy bieży”⁹. Wycięto słowa „i na Kraków i na Wilno”, zaś Ostra Brama została wydrukowana małymi literami, być może w ten sposób omijano zapis cenzury. Lwów zastąpiono słowem Kraków, gdy dziadek dziwi się, skąd przybywa nieznajomy¹⁰. Zmiany wprowadzone w tekst sztuki bardzo wyraźnie odzwierciedlają ówczesne zapisy cenzury – kresy, Lwów, lwowskie orłęta.

Jeszcze jedna sztuka Ireny Mrozowickiej – *W noc wigilijną. Obrazek sceniczny w jednej odśtonie* – miała swój pierwodruk w 1937 roku we Lwowie. Po wojnie ukazały się dwa wydania w 1945 i 1947 roku w Katowicach w wielokrotnie przywoływanej serii „Biblioteczki Teatralnej dla Dzieci i Młodzieży” nr 77. Akcja sztuki rozgrywa się w Wigilię Bożego Narodzenia. Matka z trójką dzieci czekają na męża i ojca, który spóźnia się na wieczerzę. Jest kolejarzem, jest na służbie. Kiedy dochodzi północ i rozpoczyna się dzień Bożego Narodzenia, modlą się za ojca, który wreszcie szczęśliwie wraca do domu. Szczególnie wzruszająca jest modlitwa pięcioletniej Ani:

Pa, Boziu malutki! Anuśka Ciebie bardzo prosi, żebyś nam prędko przyprowadził tatusia do domu – i żeby tatuś był zdrow – i żeby była Wilia i aniołek i wszystko – i żeby tatuś nie zmarznął! – W Imię Ojca i Syna i Ducha św. [...] ¹¹.

Ojciec pojawia się i dopowiada „Amen”. Jest to przykład cudu nocy wigilijnej.

Najszcześniejsza z siostr. Baśń kołędowa w 3 odśtonach Ewy Szelburg-Zarembiny została opublikowana w 1927 roku w wydawnictwie „Nasza Księgarnia” jako pierwszy tom serii „Teatr Szkolny i Domowy”. To samo wydawnictwo wznowiło ją po wojnie w 1948 roku jako wydanie trzecie¹². Jest to jeden z niewielu wypadków bardziej starannego, bogatszego powojennego wydania książki niż przedwojenny pierwodruk. Wydanie powojenne ukazało się na lepszym papierze, treść sztuki została uzupełniona o rysunki strojów, schemat sceny oraz nuty melodii śpiewanych lub wykonywanych w trakcie przedstawienia. W wydaniu pierwszym zawarto tylko same opisy strojów. Co istotne, tekst pozostał bez zmian, choć należy stwierdzić, że

⁹ Tamże, s. 29.

¹⁰ W wydaniach przedwojennych Dziadek dziwi się: „A i dziwna wasza mowa: ni z Warszawy..., ni z pod Lwowa”. W powojennych zamiast Lwowa jest Kraków: „A i dziwna wasza mowa: ni z Warszawy..., ni z Krakowa”.

¹¹ I. Mrozowicka, *W noc wigilijną. Obrazek sceniczny w jednej odśtonie*, Katowice 1945, s. 15.

¹² Nie udało się odnaleźć wydania drugiego. Nie notuje go ani *Bibliografia literatury dla dzieci i młodzieży 1918–1939*, oprac. B. Krassowska i A. Grefkowicz, Warszawa 1995; ani *Bibliografia literatury dla dzieci 1945–1960: literatura polska*, pod red. A Łasiewickiej, Warszawa 1963; podobnie jak Władysława Chojnackiego *Bibliografia zwartych i ulotnych druków konspiracyjnych wydanych na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką w latach 1939–1945*, Warszawa 2005.

nie zawierała żadnych zapisów, które wymagałyby ingerencji cenzorskich. Autorka wykorzystwała w sztuce bliski jej motyw czterech pór roku wzmocniony dodatkowo o elementy religijne.

Baśń kolędowa to historia króla-czasu i jego czterech córek – pór roku – Wiosny, Lata, Jesieni i Zimy obdarowanych przez ojca, a następnie kolejno wysyłanych na ziemię. Wszystkie, oprócz Zimy, są lubiane przez ludzi. Mały Wojtuś modli się, aby nie było zimy. Zima jest smutna i dlatego mały świerszcz wysyła ją do nieba, aby tam znalazła pocieszenie. Po rozmowie z Bogiem Anioł Gabriel zapewnia Zimę, że ją też ludzie będą błogosławić, gdyż to w czasie jej panowania na ziemi urodzi się mały Jezus, „Błogosławiona Zima, Zima błogosławiona, Jezusa maleńkiego przynosi dziś nam ona!” [1948, s. 37]. Sztuka ma dwa zakończenia. Pierwsze to śpiew kolędy „Gdy się Chrystus rodzi...” z nieco zmienioną treścią: „Gdy się Chrystus rodzi i na świat przychodzi, Zima cud-Królewna w jasnych blaskach brodzi” (zamiast: „ciemna noc w jasności promienistej brodzi”). Drugie to tzw. „żywy obraz”, w którym widz ogląda złóbek z małym Jezusem, a obok Niego promienną Królewnę-Zimę.

Podobnie jak sztukę Zarembiny, bez zmian w tekście, Księgarnia św. Jacka w Katowicach w 1947 roku wznowiła obrazek sceniczny w dwóch odsłonach *W wigilię św. Mikołaja* autorstwa Wandy Nowackiej¹³.

Bardzo prosta akcja sztuki rozgrywa się w niebie, w wigilię imienin św. Mikołaja. Małe aniołki bawią się złotymi piłkami, śpiewają, czekają na listy od dzieci. Po ich otrzymaniu od Aniołów-Posłów idą przygotowywać dla dzieci prezenty. Pierwszą odsłonę kończy taniec duszyczek dzieci jako kwiatów, są to bratki, lilie i róże. W odsłonie drugiej, Anioły-Posłowie rozmawiają o Polsce. Z ich rozmowy wynika, że są to dawni żołnierze, obrońcy polskich granic, którzy dla ojczyzny poświęcili swoje życie. Święty Mikołaj obiecuje, że do niej dziś polecą, żeby oprócz prezentów rozrzucić złote ziarno zgody – dar od Boga,

[...] dar cenniejszy mam od Boga, który pragnę, byście, mili, razem ze mną rozrzucili... To jest złote ziarno zgody, by nie były się narody, By po wszystkie krańce świata Bóg pokojem ludzi zbratał! [1938, s. 13].

W wydaniu powojennym zmianie nie uległa wypowiedź drugiego Anioła-Posła, który mówi:

Ach, przez te groby, przez te mogiły, co bohaterów ciała pokryły, Idzie moc wielkiej potęgi, siły! Nic jej nie złamię! I wierzę szczerze, że wierne Ojczyźnie zostaną – rubieże! [1947, s. 12].

Chodziło oczywiście o wschodnie rubieże Rzeczypospolitej. Całość kończy poważna wypowiedź św. Mikołaja zmierzająca do uzasadnienia, że wszystko, co ma wartość, wyrasta z trudu i serdecznej krwi. To niewielki, pełen symboli patriotycznych (Anioł-Posł z raną na czole) i odwołań romantycznych (dusze-dzieci jako kwiaty) utwór.

¹³ Pierwsze wydanie ukazało się w 1938 r. Brak tego wydania w BN uniemożliwił sprawdzenie ewentualnych zmian w tekście, choć treść sztuki raczej wskazuje na to, że ich nie było.

Autorką kolejnych jasełek była Kazimiera Jeżewska. Jej przedstawienie pt. *Stajenka betlejemska*. Sześć obrazów z muzyką Franciszka Izbickiego (Maklakiewicza) dedykowane rodzinom rezerwistów, z okładką projektowaną przez Konstantego M. Sopoćkę opublikowała pierwotnie Książnica-Atlas we Lwowie w 1938 roku, a po wojnie wznowiła w 1948 roku ta sama oficyna przeniesiona do Wrocławia. Tekst sztuki jest mocno rozbudowany, w wydaniu powojennym należy odnotować znaczne zmiany w stosunku do treści pierwodruku. Trzy pierwsze obrazy pokazują anioły śpiewające Dzieciątku kolędę, pokłon zwierząt przychodzących do stajenki oraz scenę rozgrywającą się przed pałacem Heroda, który omijają trzej królowie, a Herod wydaje rozkaz zabicia wszystkich małych dzieci łącznie ze swoim synem. Obraz czwarty rozpoczyna się w szałasie pasterskim. W wersji z 1938 roku czytamy: „Po mazowieckich równinach, po mokrej łące poleskiej, po halach i połoninach wysłannik chodzi niebieski. Morze omusnął skrzydłami, Wilno do serca przytulił [...]” [1938, s. 22]. Dziesięć lat później ten fragment brzmi: „Po mazowieckich równinach, po łące cichej, wilgotnej, po halach i połoninach wysłannik chodzi samotny. Morze omusnął skrzydłami, Warszawę blaskiem otulił [...]” [1948, s. 22]. W następnej scenie w wydaniu z 1938 roku pojawia się Żyd Josek z Rózią, a w wydaniu z 1948 roku Cygan i Cyganka z niedźwiedziem. Mimo zmiany postaci wydzźwięk tej sceny pozostaje taki sam. Obie pary lekceważą zachęty pasterzy, nie chcą iść do Betlejem, nie widzą w tym żadnego swojego interesu, na tym się nie da zarobić, to się po prostu nie opłaca. Josek pyta pasterzy, gdzie leży Betlejem, a w odpowiedzi słyszy: „Ponoć w jakiejś Palestynie, hań w żydowskiej ziemi. Chodźcie z nami, będziesz wreszcie Żydzie między swemi”. Sam znów odpowiada: „W jakiej ziemi, gdzie ta ziemia, wypluń brzydkie słowo, takie słowo biednym Żydkom i słuchać nie zdrowo. Tu sze rodzi, tu umiera Joskowa rodzina, Tu ojczyzna jego szczerza – żadna Palestyna” [1938, s. 29–30]. Słowa Joska pokazują związek Żydów z Polską. Ta scena w wydaniu powojennym, w której pojawiają się Cyganie, ma już tylko wymiar handlowy. Cygan mówi: „nie, tylko ja nie mogę iść z nimi w jakąś drogę. Kto za mnie sprzeda? Kupi? Ja odejść stąd nie głupi” [1948, s. 31].

W obrazie piątym, rozgrywającym się w pałacu Heroda, przychodzi po króla śmierć, ale zjawia się też Marysia sierota, namawiając go, aby poszedł z nią do stajenki i prosił o przebaczenie, wszak dla wszystkich, którzy żałują za grzechy, jest miłosierdzie. Ta piękna scena znajdzie swoje dopełnienie na końcu sztuki, gdy w stajence zjawi się Marysia z Herodem i po modlitwie o miłosierdzie uzyska on przebaczenie. Sztuka ma więc bardzo wyraźny rys religijny pokazujący, że dla wszystkich, jeśli się nawrócą, jest Boże przebaczenie. Największe zmiany w tekście, wynikające z powojennych zmian granic Polski i uwzględnienia realiów po II wojnie światowej, należy odnotować w obrazie piątym, gdy do stajenki przychodzą żołnierze z różnych formacji – lotnicy, marynarze, ułani, piechota. Witają Matkę Boską słowami:

[...] Która panujesz łaskawie w dobroci nieomylna. Od morskich granic po Tatry, od Śląska aż do Wilna. Panienko z Ostrej Bramy, kapliczek wiejskich Królowo [1938, s. 44],

[...] od morza – aż po Tatry, od wschodnich granic – do Odry. Panienko ciemnonica, kapliczek wiejskich królowo [1948, s. 43].

Nie ma już Wilna i Ostrej Bramy. Są bliżej nieokreślone granice wschodnie i granica zachodnia na Odrze. W kolejnej scenie pojawia się w wydaniu z 1938 roku legionista z Pierwszej Brygady opłakujący śmierć swojego komendanta, a w wydaniu z 1948 roku powstaniec warszawski opłakujący śmierć swojego miasta i kolegów, którzy padli na barykadzie albo miesiącami marli w obozach, wdeptani w śmierć i ciemność. Święty Józef pociesza powstańca, mówiąc: „dźwiga się dom za domem w radosnym twórczym trudzie”, powstaniec wyraża wątpliwość, na co słyszy w odpowiedzi: „dźwignie się Miasto z gruzów – życie praw boskich słucha”, a Matka Boska dodaje: „I nigdy nie umiera to, co powstało z ducha” [1948, s. 48]. Bardzo wyraźny jest tu duch romantyzmu (Słowacki lub Krasiński z *Irydionem*). Charakterystyczne w tej scenie jest to, że w 1948 roku już nie wolno było pisać o legionach i Piłsudskim, ale jeszcze możliwe było wspomnienie powstania warszawskiego, choć już powoli okraszone powojennym optymizmem odbudowy.

Na koniec do stajenki przychodzą wieśniacy i wieśniaczki z różnych stron Polski. W wersji przedwojennej są wśród nich Podolanka, Hucułka, Podlasianka, Wołynianka, Wilnianka, Poleszuczka, zamienione w wersji z 1948 roku na Radomiankę, Góralkę, Kurpiankę. Konsekwentnie też zmieniono informacje o darach składanych przez poszczególne osoby, np. w wersji z 1938 roku Hucułka mówiła: „kilim z białej wełny przez Hucułów tkany”, a w 1948 roku Góralka powie: „kilim z białej wełny przez Górali tkany”, Wołynianka przynosi z Wołynia dzbanuszek, a w 1948 roku Radomianka przyniesie spod Iłży dzbanuszek, Poleszuczka: „wianek suchych grzybów z mokrych puszczy poleskich, żeby las zapachniał Dziecinie niebieskiej”, który po wojnie przyniesie Mazur: „wianek suchych grzybów z mazurskich obszarów wyrosły pod cieniem prastarych konarów”.

Kolejne postaci wspominają wydarzenia z historii Polski, Wrześnię i wóz Drzymały, przelaną krew Orłąt we Lwowie, Wielkanoc w Wilnie, obronę Warszawy w 1920 roku, powstania śląskie, Gdynię i Sandomierz. W wydaniu z 1948 roku pozostała Września i wóz Drzymały oraz budowa portu w Gdyni. W powojennym zakończeniu autorka dopisała zwrotkę tchnącą już delikatnie internacjonalizmem: „by można wyciągnąć dłoń, jak brat do brata – przez lądy i morza do całego świata” [1948, s. 59].

W edycji z 1938 roku, oprócz nut, załączono dodatkowo opisy dekoracji i ubiorów postaci wraz z ilustracjami, wydanie powojenne jest o te elementy uboższe. Ciekawostką może być fakt, że na zachowanym w zbiorach Biblioteki Narodowej przedwojennym egzemplarzu naniesione zostały ołówkiem odręczne zmiany przystosowujące tekst do realiów powojennych, np. skreślono sceny z Żydem, wypowiedzi o Lwowie, kwestie legionisty, zamieniano przedwojenne postacie wieśniaków z np. Hucułki na Łowiczankę, Podolankę i Wilniankę na Lubliniankę, Wołyniankę na Kujawiankę. Być może zostały wprowadzone jeszcze przed ukazaniem się wydania z 1948 roku i świadczą po prostu o tym, że *habent sua fata libelli*.

Nowością¹⁴, jak można sądzić, na rynku wydawniczym była sztuka Niny Kozłowskiej *Mikołajowe duszki. Fantazja sceniczna w IV odsłonach*. Opublikowana została w 1946 roku w serii „Biblioteczki Teatralnej dla Dzieci i Młodzieży” nr 89. Tym razem Święty Mikołaj wysyła swoje duszki (już nie aniołki) na ziemię do polskich dzieci, które tyle przecierpiały podczas wojny. Razem z duszkami idą też gwiazdki, które chcą „świecić wszystkim polskim dzieciom tym, co z daleka od kraju tułają się jeszcze, tym, co bez dachu po gruzach płaczą się Warszawy i tym bez rodzin, i tym bez chleba” [s. 5]. „Wojna to straszna rzecz”, niesie ze sobą głód, biedę i smutek, ale i zasiewa zło w sercach dzieci. To zło trzeba naprawić, potrzebne jest dobro, które sprawi przemianę w sercach złych dotychczas dzieci. Oprócz tego potrzeba dużo radości. Święty Mikołaj rozdaje dzieciom książki w prezencie i mówi:

[...] macie tu książeczki, dzieci, to jest skarb dla waszych dusz, musicie się dużo uczyć, byście byli chlubą kraju, waszej Polski miłowanej [...] I tyleście przeszli biedy, tyle was zagnębił wróg, że się wzajem kochać trzeba, ustępować i pomagać, a zło samo zniknie z dróg [...], ale na co dzień niech wam świeci gwiazda waszych ideałów... Bóg, Ojczyzna, Honor, dzieci i ta wielka miłość kraju [s. 35].

Mikołajowe duszki są sztuką dużo trudniejszą niż pozostałe, bardziej filozoficzną, traktującą o przemianie dziecięcych serc pod wpływem dobra. W sztuce, obok św. Mikołaja, duszków, gwiazdek występują też personifikowany Śmiech, Żart, Szczęście i Dobroć, ta ostatnia jest sprawczynią zmiany zachodzącej w kłótliwych, niegrzecznych, płatających złe figle dzieciach.

Także nową już sztuką był wydany przez „Naszą Księgarnię” różnie datowany¹⁵ obrazek sceniczny Krystyny Artyniewicz *Jak klasa druga św. Mikołajowi pomogła*. Ten bardzo ciekawy utwór pokazuje dziecięcą samopomoc w przygotowaniu prezentów, tych, o których zapomniał św. Mikołaj. Święty pominął dzieci z małej wioski Chudej Łatki. Napotkany na skraju lasu Florek pociesza go, mówi: „W twym imieniu niech gromada sama sobie dary składa. Niech za twoim idzie wzorem, zobaczysz, jak wypcha worek” [s. 10] i zabiera świętego do wsi, aby odpoczął, a sam chodząc od dziecka do dziecka, prosi, by każde zrobiło jakiś prezent. I tak się dzieje. Kuba robi piłkę, Marysia rękawice, Olek liczydełka, Jasiek bączka i w efekcie każde dziecko dostaje prezent od Mikołaja. Scenki są przeplatane śpiewami, które można pominąć w przedstawieniu. Sam św. Mikołaj został ukazany jako nieporadny staruszek, zagubiony, lamentujący nad swoim losem. Inicjatywę organizacyjną przejmuje Florek i w efekcie jego starań wszystko dobrze się kończy. Tekst jest bardzo wychowawczy, pokazuje, jak działając razem, można zaradzić niejednemu pojawiającemu się problemowi.

¹⁴ Brak informacji o wydaniu przedwojennym w *Bibliografii literatury dla dzieci i młodzieży 1918–1939...*, dz. cyt.; brak przedwojennego wydania w katalogu i zbiorach BN.

¹⁵ Na okładce figuruje rok 1947, natomiast na stronie tytułowej pojawia się rok 1948 i ten rok zarejestrowano w katalogu BN oraz w *Bibliografii literatury dla dzieci 1945–1960...*, dz. cyt. Być może rok 1947 był rokiem wydrukowania tekstu.

Po roku 1949 wszystkie omówione wyżej teksty zostały skazane na zapomnienie, wyeliminowane z rynku księgarskiego, bibliotecznego, a przede wszystkim z obiegu czytelniczego, stając się „Zatopionym królestwem”. A szkoda, gdyż zawierały wiele treści i elementów patriotycznych, historycznych i kulturowych. Przekazywały dzieciom niezmiennie wartości, takie jak: prawda, dobro, miłość, miłosierdzie, pracowitość, współpraca, streszczone w hasła „Bóg, Honor, Ojczyzna”. Zadekretowana przez powojenne władze „papierowa rewolucja”, żeby użyć określenia Stanisława A. Kondka, dokonała się.

Dopiero w końcu lat 80. XX wieku poznańskie wydawnictwo Pallotinum opublikowało *Jasełka* Wandy Chotomskiej (1988, wznowione 1999), zaś dwa lata później, w katowickiej oficynie św. Jacka ukazały się *Jasełka* Joanny Kulmowej (1990). Te edycje nie przyczyniły się jednak do odbudowania tradycji teatrów szkolnych i domowych. Choć powrót książki religijnej na rynek księgarski Joanna Papużyńska uznała w 1991 roku za „normalność”, to przerwana przez czterdziestolecie nieobecności tradycję bardzo trudno jest odbudować.

Bibliografia

Bibliografia podmiotowa

- Artyniewicz, Krystna, *Jak klasa druga św. Mikołajowi pomogła. Obrazek sceniczny*. Muzyka A. M. Klechniowska. Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia” 1948 [druk 1947], 28 s. Seria „Teatr Szkolny”.
- Błażyńska, Stanisława (Daszyńska, Stanisława), *Przędza Najświętszej Panienki. Obrazek sceniczny w trzech odśłonach ze śpiewami*. Wydawnictwo „Odrodzenie”, Lwów 1937, 22 s. Seria „Biblioteczka Teatralna dla Dzieci i Młodzieży”, nr 82.
- Daszyńska, Stanisława, *Imieniny św. Mikołaja. Fantazja sceniczna w trzech odśłonach ze śpiewami. Biedne aniołki – dialog*. Wydawnictwo „Odrodzenie”, Lwów 1931, 27 s. Seria „Biblioteczka Teatralna dla Dzieci i Młodzieży”, nr 60.
- Daszyńska, Stanisława, *Imieniny św. Mikołaja. Fantazja sceniczna w trzech odśłonach ze śpiewami. Biedne aniołki – dialog*. Wydawnictwo „Odrodzenie”, Katowice 1945, 39 s. Seria „Biblioteczka Teatralna dla Dzieci i Młodzieży”, nr 60.
- Daszyńska, Stanisława, *Imieniny św. Mikołaja. Fantazja sceniczna w trzech odśłonach ze śpiewami. Biedne aniołki – dialog*. Wydawnictwo „Odrodzenie”, Katowice 1947, 39 s. Seria „Biblioteczka Teatralna dla Dzieci i Młodzieży”, nr 60.
- Daszyńska, Stanisława, *Jasełka polskich harcerzy. Sen-jawa w czterech odśłonach*. Wydawnictwo „Odrodzenie”, Lwów [ok. 1928], 32 s. Seria „Biblioteczka Teatralna dla Dzieci i Młodzieży”, nr 61.
- Daszyńska, Stanisława, *Jasełka polskich harcerzy. Sen-jawa w czterech odśłonach*. Wydawnictwo „Odrodzenie”, Katowice 1947, 24 s. Seria „Biblioteczka Teatralna dla Dzieci i Młodzieży”, nr 61.
- Daszyńska, Stanisława, *Przędza Najświętszej Panienki. Obrazek sceniczny w trzech odśłonach ze śpiewami*. Wydawnictwo „Odrodzenie”, Katowice 1946, 28 s. Seria „Biblioteczka Teatralna dla Dzieci i Młodzieży”, nr 82.

- Daszyńska, Stanisława, *Śpijże Jezuniu w polskiej kolebeczce. Jasełka polskie w dwu odśłonach*. Wydawnictwo „Odrodzenie”, Lwów [1935], 32 s. Seria „Biblioteczka Teatralna dla Dzieci i Młodzieży”, nr 69.
- Daszyńska, Stanisława, *Śpijże Jezuniu w polskiej kolebeczce. Jasełka polskie w dwu odśłonach*. Związek Polek w Ameryce, Chicago 1941, 32 s., nuty.
- Daszyńska, Stanisława, *Śpijże Jezuniu w polskiej kolebeczce. Jasełka polskie w 2 odśłonach*. Wydawnictwo „Odrodzenie”, Katowice 1945, 30 s. Seria „Biblioteczka Teatralna dla Dzieci i Młodzieży”, nr 69.
- Daszyńska, Stanisława, *Śpijże Jezuniu w polskiej kolebeczce. Jasełka polskie w 2 odśłonach*. Wydawnictwo „Odrodzenie”, Katowice 1946, 30 s. Seria „Biblioteczka Teatralna dla Dzieci i Młodzieży”, nr 69.
- Eulendorf, Ewelina, *Święty Mikołaj. Obrazek sceniczny w trzech odśłonach*. Wydawnictwo „Odrodzenie”, Lwów [1928], 31 s. Seria „Biblioteczka Teatralna dla Dzieci i Młodzieży”, nr 58.
- Eulendorf, Ewelina, *Święty Mikołaj. Obrazek sceniczny w trzech odśłonach*. Wydawnictwo „Odrodzenie”, Katowice 1947, 19 s. Seria „Biblioteczka Teatralna dla Dzieci i Młodzieży”, nr 58. [na okładce jedna świeczka]
- Eulendorf, Ewelina, *Święty Mikołaj. Obrazek sceniczny w trzech odśłonach*. Wydawnictwo „Odrodzenie”, Katowice 1947, 19 s. Seria „Biblioteczka Teatralna dla Dzieci i Młodzieży”, nr 58. [na okładce trzy świeczki]
- Jeżewska, Kazimiera, *Stajenka betlejemska*. Sześć obrazów z muzyką Franciszka Izbeckiego (Maklakiewicza). Il. Zofia Wawrzkiwicz, okładkę proj. Konstanty M. Sopoćko. Książnica-Atlas, Lwów 1938, 109 s., 23 ryciny i nuty.
- Jeżewska, Kazimiera, *Stajenka betlejemska*. Sześć obrazów z muzyką Franciszka Izbeckiego (Maklakiewicza). Książnica-Atlas, Wrocław 1948, 92 s., nuty.
- Kochanowska, Janina, *Dziś Mikołaj przyjdzie święty. Aktóweczka okolicznościowa w 3 odśłonach ze śpiewami i tańcami*. Wydawnictwo „Odrodzenie”, Lwów 1938, 24 s. Seria „Biblioteczka Teatralna dla Dzieci i Młodzieży”, nr 88.
- Kochanowska, Janina, *Dziś Mikołaj przyjdzie święty. Aktóweczka okolicznościowa w 3 odśłonach ze śpiewami i tańcami*. Wydawnictwo „Odrodzenie”, Katowice 1946, s. 20. Seria „Biblioteczka Teatralna dla Dzieci i Młodzieży”, nr 88
- Kozłowska, Nina, *Mikołajowe duszki. Fantazja sceniczna w IV odśłonach*. Wydawnictwo „Odrodzenie”, Katowice 1946, 42 s., nuty. Seria „Biblioteczka Teatralna dla Dzieci i Młodzieży”, nr 89.
- Mrozowicka, Irena, *W noc wigilijną. Obrazek sceniczny w jednej odśłonie*. Wydawnictwo „Odrodzenie”, Lwów 1937, 16 s. Seria „Biblioteczka Teatralna dla Dzieci i Młodzieży”, nr 77.
- Mrozowicka, Irena, *W noc wigilijną. Obrazek sceniczny w jednej odśłonie*. Wydawnictwo „Odrodzenie”, Katowice 1945, 16 s. Seria „Biblioteczka Teatralna dla Dzieci i Młodzieży”, nr 77.
- Mrozowicka, Irena, *W noc wigilijną. Obrazek sceniczny w jednej odśłonie*. Wydawnictwo „Odrodzenie”, Katowice 1947, 19 s. Seria „Biblioteczka Teatralna dla Dzieci i Młodzieży”, nr 77.
- Mrozowicka, Irena, *Wesołą nowinę bracia słuchajcie. Jasełka kresowe w trzech odśłonach*. Wydawnictwo „Odrodzenie”, Lwów 1924, 30 s. Seria „Biblioteczka Teatralna dla Dzieci i Młodzieży”, nr 42. Toż wyd. 2, 1938 r.

- Mrozowicka, Irena, *Wesołą nowinę bracia słuchajcie. Jasełka w trzech odsłonach*. Wydawnictwo „Odrodzenie”, Katowice 1945, 24 s. Seria „Biblioteczka Teatralna dla Dzieci i Młodzieży”, nr 42.
- Mrozowicka, Irena, *Wesołą nowinę bracia słuchajcie. Jasełka w trzech odsłonach*. Wydawnictwo „Odrodzenie”, Katowice 1946, 32 s. Seria „Biblioteczka Teatralna dla Dzieci i Młodzieży”, nr 42.
- Mrozowicka, Irena, *Wesołą nowinę bracia słuchajcie. Jasełka w trzech odsłonach*. Wydawnictwo „Odrodzenie”, Katowice 1947, 31 s. Seria „Biblioteczka Teatralna dla Dzieci i Młodzieży”, nr 42.
- Nowacka, Wanda, *W wigilię św. Mikołaja. Obrazek sceniczny w 2 odsłonach*. Księgarnia i Drukarnia Katolicka, Katowice [1938], 15 s., nuty. Seria „Biblioteka Sceniczna K[księgarni] D[rukarni] K[atolickiej]”, nr 40.
- Nowacka, Wanda, *W wigilię św. Mikołaja. Obrazek sceniczny w 2 odsłonach*. Muzyka Karol H. Nakładem Księgarni św. Jacka sp. z o.o., Katowice 1947, 15 s. Seria „Biblioteka Sceniczna K[księgarni] D[rukarni] K[atolickiej]”, nr 40.
- Szelburg-Zarembina, Ewa, *Najszczęśliwsza z siostr. Baśń kolędowa w 3-ch odsłonach*. Nakładem Spółki Akcyjnej „Nasza Księgarnia” Związku Pol. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, Warszawa 1927, 48 s.
- Szelburg-Zarembina, Ewa, *Najszczęśliwsza z siostr. Baśń kolędowa w 3 odsłonach*. Il. G. Majewski, muzyka G. M. Klechniowska. Wydanie trzecie. „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1948, 60 s. Z cyklu „Teatr szkolny”.

Bibliografia przedmiotowa

- Andrzejczak, H., *Przerwana tradycja – piśmiennictwo religijne dla dzieci i młodzieży w latach 1945–1979*, [w:] *Literatura dla dzieci i młodzieży (1945–1989)*, t. 3, red. K. Heska-Kwaśniewicz, K. Tałuc, Katowice 2013, s. 38–69.
- Białkowska, B., *Książki niechciane – książki „groźne” dla dzieci w Polsce Ludowej, czyli o czystkach w księgozbiorach bibliotecznych*, „Nowe Książki” 1991, nr 7, s. 60–61.
- Heska-Kwaśniewicz, K., *„Klasycy” na indeksie. Z dziejów czystek bibliotek śląskich w latach stalinowskich*, [w:] *Z dziejów książki i prasy na Śląsku w XIX i XX wieku: wybrane zagadnienia*, red. K. Heska-Kwaśniewicz, Katowice 1999, s. 112–123.
- Heska-Kwaśniewicz, K., *Książki religijne – książki groźne. O czystkach w księgozbiorach na Śląsku w okresie stalinowskim*, „Gość Niedzielny” 1996, nr 3, s. 13–14.
- Heska-Kwaśniewicz, K., *Przed czym chciano uchronić młodego czytelnika w PRL-u, czyli o czystkach w bibliotekach szkolnych lat 1949–1953*, [w:] *Młody czytelnik w świecie książki, biblioteki, informacji*, red. K. Heska-Kwaśniewicz i I. Socha, Katowice 1996, s. 73–80.
- Kondek, S. A., *Papierowa rewolucja. Oficjalny obieg książek w Polsce w latach 1948–1955*. Warszawa 1999.
- Kondek, S. A., *Władza i wydawcy. Polityczne uwarunkowania produkcji książek w Polsce w latach 1944–1949*, Warszawa 1993.
- Papuzińska, J., *Normalność*, „Nowe Książki” 1991, nr 4, s. 70–72.
- Szeląg, Z., *Konspiracyjne wydawnictwa „Naszej Księgarni”*, [w:] *Pół wieku przyjaźni z dzieckiem i szkołą 1921–1971*, red. S. Aleksandrak, Warszawa 1972, s. 35–36.
- Waksmund, R., *Od literatury dla dzieci do literatury dziecięcej (tematy – gatunki – konteksty)*, Wrocław 2000.

Wójcik, E., *Polski ruch księgarski we Lwowie w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, [w:] *Kultura książki ziem wschodniego i południowego pogranicza Polski (XVI–XX wiek). Paralele i różnice*, red. J. Gwóźdź i E. Różycki, Katowice 2004, s. 404–418.

The broken web. Religious plays for children in 1945–1950. Tracking censorship

Abstract

The article brings back the religious plays for children, which have been removed from the publishing, libraries, and readers' circles. Their first issues were published before the Second World War. Their new editions, from the years 1945–1950, came with the erasure of such aspects as: Eastern marches (Vilnius, Lviv), Polish-Bolshevik war of 1920, Polish legions and Józef Piłsudski, and Jews. The Author focuses on following the changes made by censorship at that time. In conclusion, it must be underlined that changes introduced in the plays did not save them from the wave of purges in school and public libraries in the early 1950s.

Key words: religious book, theatric plays, children, adolescents, Nativity play, censorship, ideology, social realism

Grażyna Lewandowicz-Nosal
Biblioteka Narodowa w Warszawie